

placówkę 11 sierpnia, został wymieniony po ok. 30 godzinach przez innych żołnierzy”;

– pchor. Zbigniew Żelaźnicki „Grzmot”: „Jeśli dobrze pamiętam, byliśmy 12 sierpnia na placówce razem z ppor. «Stanisławem» i zostaliśmy nazajutrz złuzowani przez kolejny oddział szturmowy”;

– strz. Eugeniusz Pach „Kicia”: „Byłem wówczas razem z ppor. «Paprzycą» i kilkoma żołnierzami z 9 kompanii na 3 piętrze budynku”.

Obsadzenie i umocnienie budynku Królewska 16 przez oddział szturmowy ppor. „Kuleszy” spowodowało ostateczne odcięcie Pasty od Ogrodu Saskiego.

Jeszcze tego samego dnia (13 sierpnia) o zmroku – żołnierze przyczajeni w budynku zdziatkowali dużą kolumnę Niemców zdążającą do Pasty w celu wymiany załogi. Za dwoma czołgami posuwali się żołnierze objuczeni skrzynkami z amunicją i żywnością, pistolety maszynowe i karabiny przewieszone mieli na szyjach. Zaskoczenie Niemców było całkowite – nie spodziewali się ataku z tej strony. W dodatku do akcji włączyła się placówka Królewska 35 pod dowództwem pchor. „Sławicza”, rażąc celnie zdezorientowaną kolumnę niemiecką, skupioną u wylotu Ogrodu Saskiego na ul. Królewską. Z grupy ppor. „Kuleszy” pchor. „Drapacz” wystrzałem z piata uszkodził czołg, pchor. „Knyszyn” dziesiątkował kolumnę karabinem maszynowym, inni wtórowali mu ze stenów i karabinów; zniszczony został samochód pancerny (zapewne przez grupę „Sławicza”). Ppor. „Kulesza” nie pozwolił pójść po broń leżącą pod okiem nieprzyjaciela. Po jakimś czasie Niemcy naprawili uszkodzoną gąsienicę czołgu, który wycofał się, miazdząc po drodze swoich zabitych i rannych. Na pożegnanie czołgi poczęstowały placówkę dwoma pociskami, które nie uczyniły nikomu szkody. Jeden z nich o wadze 50 kg, uderzywszy rykoszetem we wnękę okienną, wpadł do pieca kaflowego. Nie wybuchł. Dopiero pod osłoną nocy Niemcy zabrali swoich zabitych i rannych oraz porzuconą w dużej ilości broń<sup>55</sup>.

Do udziału w rozbiciu tej kolumny Niemców przyznaje się też strz. „Kicia”, który razem z ppor. „Paprzycą” znajdował się na III piętrze budynku. Po skończonej akcji zrobił – jak podaje – 5 nacięć na kolbie mauzera, zdobytego przed kilkoma dniami od zabitego Ukraińca na ul. Granicznej u wylotu na pl. Grzybowski.

Nazajutrz placówkę przejęła grupa 40 żołnierzy z 2 kompanii (słabo uzbrojona), pozostało też kilku żołnierzy z erkaemem z oddziału ppor.

<sup>55</sup> Według rel. E. Mortko.